Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 213 — Kraków, Czwartek dnia 6 Sierpnia 1903 — Rok XI.

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Sierpień 2 k. 70 h. w miejscu — bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początki powieści:

„Teraz i zawsze“, powieść z włoskiego,

Werytusa: „Potomek Wallensteina“,

Conan Doyle: „W sępich szponach“, 60 hal.

Jana Mieroszowicza: „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“, powieść ukończona, 80 h.

„Miljoner w opałach“, 60 h., a powieść Józefa Rogosza: „W obronie prawdy“ za dopłatą 60 h.

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 h.

Od 1 lipca wydaje „Głos Narodu“ specjalny tygodniowy „Dodatek Zakopiański“.

Papiestwo i Polacy.

Znane jest serdeczne przywiązanie Polaków do stolicy Apostolskiej. Przyczyn tego szukać należy nietylko w silnem uczuciu religijnem, jakie nasz naród ożywia; wprawdzie naród, który w ciągu swych dziejów zyskał sobie na polach bitew chlubnie imię przedmurza Chrześcijaństwa, ma we krwi przekazaną tradycję niezłomnej wierności dla wiary świętej i Kościoła katolickiego, ale teraz i polityczne względy jeszcze wzmacniają nas w tych uczuciach. Po stracie niepodległości wszystkie serca polskie zwróciły się do Rzymu, oczekując stamtąd otuchy i pokrzepienia w ciężkiej walce o zachowanie narodowego bytu. Wiara katolicka stała się tą spójnią, która nam, rozdzielonym pomiędzy wrogie żywioły, dodaje siły do wytrwania w ciężkich, krwawych niejednokrotnie zapasach.

A nie należy zapominać, że wśród najsroższych ucisków i prześladowań, jakich doznaliśmy w naszej niewoli, jeden tylko Papież podniósł swój głos w obronie naszej i tylko z Rzymu płynęły ku nam słowa otuchy i pociechy.

Dla nas więc Ojciec święty jest nietylko zwierzchnikiem Kościoła, ale obrońcą i sprzymierzeńcem naszym. Dość przypomnieć gorącą przyjaźń, jaką żywił dla Polaków Pius IX, serdeczne zainteresowanie się naszemi sprawami i jego usiłowania, aby ulżyć naszej niedoli. Więc i teraz, gdy cały świat katolicki łączy się w pokornym hołdzie u stóp Papieża, my z podwójnym zapałem witamy następcę Księcia Apostołów, ufni, że Pius X tak samo jak jego poprzednicy, otoczy naszą nieszczęsną Ojczyznę swoją ojcowską opieką, że naszych prześladowców pohamuje i praw naszych nikomu nadwerężyć nie da.

Minister, który domy buduje...

Melchior hr. Lonyay. — Brzydka, lecz bogata żona. — Metoda wzbogacania się. — Tytuł hrabiowski. — Ataki opozycji — Mowa Csavolszkego. — Dymisja.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

W początkach listopada 1872 opozycja w Izbie poselskiej węgierskiej atakowała niesłychanie ostro prezesa ministrów Melchiora hr. Lonyaya.

Drobny szlachcic węgierski, wyposażony od natury pięknymi rysami twarzy, dorodną postacią, inteligencją i talentem pisarskim, wzbijał się Melchior Lonyay mozolnie na szczyty. Ożenił się z panną brzydką, lecz bogatą i ambitną. Dzięki niej pozyskał środki do rozpoczęcia karjery politycznej. W 1843 r. był posłem, w 1848 r. podsekretarzem stanu w ministerjum skarbu pod zwierzchnictwem bezpośredniem Ludwika Kossutha. Ułaskawiony w 1850 r., wraca z Londynu na Węgry i jako właściciel dóbr oddaje się rozmaitym spekulacjom. Rachunkowy, ostrożny, liczykrupa, a przytem bezwzględny i mało skrupulatny, już wtedy gromadził grosz w sposób nie zawsze poprawny. Z obudzeniem się życia konstytucyjnego znowu otrzymuje mandat, a w gabinecie Juljusza Andrassego (20 lutego 1867) obejmuje tekę skarbu.

Wtedy nie wahał się wyzyskiwać stanowiska urzędowego gwoli robienia interesów prywatnych. Historycy opowiadają, że kupował majątki w tych okolicach, o których wiedział, iż niebawem będą przecięte koleją żelazną. Obstalunki rządowe robił w fabrykach, których był ukrytym właścicielem albo wspólnikiem. Z chudeusza wyrósł na magnata.

Dnia 21 maja 1870 roku po śmierci barona Beckego objął tekę wspólnego ministra skarbu. Było to wówczas — bez zarządu Bośni i Hercegowiny — stanowisko dosyć podrzędne. Lecz Lonyay je wziął, by się zbliżyć do dworu i pozyskać poparcie. Spekulował na zostanie następcą Andrassego, a tymczasem zadowolnił się tytułem hrabiowskim, który mu dano w lipcu 1870 r.

Upadek Hohenwarta i powołanie Andrassego na miejsce Beusta otworzyły Lonyayowi drogę do Budapesztu. Dn. 16 listopada 1871 r. został prezesem ministrów. Ale po dawnemu więcej myślał o mnożeniu własnej fortuny, niż o finansach węgierskich. A te finanse znajdowały się w rozpaczliwym stanie. Zdawało się, że cały gmach samodzielności państwowej Węgier runie z powodu pustek w kasie. Brakowało pieniędzy na pensje urzędników, na konieczne inwestycje, na zapłacenie kuponu pożyczek.

Tymczasem majątek pana prezesa ministrów rósł niby na drożdżach. Nawet w Peszcie (Buda i Peszt tworzyły wówczas jeszcze dwa miasta odrębne) nabywał hr. Melchior Lonyay dom za domem.

Opozycja postanowiła wyzyskać to wszystko przeciwko niemu. Na czele opozycji stał Koloman Tisza, który z pomocą obstrukcji — był to pierwszy wypadek obstrukcji w parlamencie węgierskim — w lipcu 1872 r. udaremnił projektowaną przez Lonyaya reformę wyborczą. Zwycięstwo obstrukcji osłabiło już powagę gabinetu. Gdy w jesieni parlament ponownie podjął obrady, Tisza i jego współtowarzysz — późniejszy minister — Głyczy wymierzali cios po ciosie w osobę Melchjora Lonyaya. Oświadczyli mu wręcz, iż widzą w nim ajenta kamarylli dworskiej wiedeńskiej, który ma tamować dalszą budowę gmachu państwowego węgierskiego. Lonyay, stary, doświadczony parlamentarzysta, wytrawny lis, odpierał przecież te ataki wcale zgrabnie. Wówczas postanowiono mu zadać cios ostatni. Tisza poruczył ową operację swemu adjutantowi Csavolszkemu, który i jako poseł i jako dziennikarz był znanym z niesłychanej zjadliwości.

Csavolszky wystąpił z olbrzymią mową przeciwko hr. Lonyayowi, z mową, której finałem była apostrofa:

— I w chwili, gdy Węgrom grozi ruina, prezes ministrów buduje sobie całe szeregi domów w Peszcie.

Lonyay zbladł, potem zsiniał. Zaraz też zażądał głosu, by się bronić. Ale był zbyt doświadczonym politykiem, żeby nie zauważyć, jak zimno przyjmowała Izba jego obronę. Dziwnie też zachowali się i jego koledzy-ministrowie. Gdy po posiedzeniu Izby wezwał ich, by się z nim solidaryzowali, odmówili mu akcesu. Wówczas hr. Lonyay, niby gracz, postawił wszystko na ostatnią kartę: poprosił monarchę o dymisję w imieniu całego gabinetu. Lecz się przerachował. Monarcha wiedział po pierwsze o dziwnej metodzie wzbogacania się, którą stosował Lonyay, powtóre i o tem, że jego koledzy się z nim nie solidaryzują. To też tylko jego dymisję przyjął, a prezesem ministrów w dniu 1 grudnia 1872 r. mianował ministra handlu Szlavego.

Melchior Lonyay zatem był pierwszym prezesem ministrów węgierskich, który „niepoprawnie“ się zachował.

Dwaj eks-poddani austrjaccy.

Józef Sarto z Wenecji. — Radetzky, Bach, Schmerling. — Zanardelli i jego rodzinna Brescia. — Bunt w 1849. — Straszny Haynau.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Przypadek zrządził, że dwaj byli poddani austrjaccy zajmują teraz w Rzymie najpierwsze miejsca: Pius X, do wtorku przed południem ksiądz Józef Sarto i Józef Zanardelli.

Dzisiejszy, od 1901 r. prezes ministrów włoskich pierwej, niż Pius X, przestał być naszym współobywatelem. Urodził się w Brescii w 1829, a więc wówczas, gdy miasto było twierdzą austrjacką. Brescyanie słynęli z nienawiści do Austrji. W latach 1848-1849 r. buntowali się dwukrotnie przeciwko Austrji. Dn. 30 marca 1849 r. straszny Haynau na czele 3800 żołnierza podszedł pod Brescję i rozpoczął bombardowanie. Wśród palących się domów mieszkańcy bronili się po dzień 2 kwietnia, poczem wywiesili białą chorągiew. Haynau okropnie gospodarzył w mieście, między innemi zabrał 6,500.000 lirów kontrybucji wojennej. Zanardelli bawił przypadkiem podczas tej walki w Toskańskiem, gdzie od paru miesięcy wydawał wraz z Visconti-Venostą, późniejszym ministrem, dziennik „Constituente“. Do Brescii władze austrjackie pozwoliły mu wrócić dopiero w 1851 r., ale rozciągnęły nad nim ścisły nadzór policyjno-wojskowy. Jenerał Susan nie pozwolił mu nawet wygłaszać odczytów treści prawnej.

Z przyłączeniem Lombardji do Piemontu w r. 1859, przestał Zanardelli być poddanym austrjackim.

Ksiądz Józef Sarto przyszedł na świat w Wenecjańskiem, a więc także w prowincji austrjackiej. Miał już 31 lat i był księdzem od lat jedenastu, gdy jenerał francuski Leboeuf oddawał Królestwo Wenecji władzom włoskim. W dniu 18 października 1866 wyszły z Królestwa Wenecji wojska austrjackie i weszły wojska włoskie.

Gdy Józef Sarto przyszedł w 1835 r. (2-go czerwca) na świat, w Austrji niedawno umarł cesarz Franciszek I (2 marca 1835) i panował cesarz Ferdynand. Kanclerzem był wszechpotężny Metternich. Święcenia kapłańskie otrzymał Józef Sarto w 1855 roku, a więc już za panowania cesarza Franciszka Józefa I, w epoce rozszalałych rządów policyjnych ministra Aleksandra Bacha, w latach, gdy bardzo surowym

jenerał-gubernatorem Lombardji i Wenecji był sędziwy marszałek, Józef hr. Radetzky. Jako wikary i jako proboszcz Don Giuseppe, Sarto niejednokrotnie miał do czynienia z władzami austrjackiemi, których nietakt przysłowiowy wywoływał wśród Włochów niesłychaną niechęć.

Ojciec święty otacza równą miłością wszystkie owieczki. Dla kół wiedeńskich przecież może wyniknąć niejedna trudność z racji, że Wenecjanin, były obywatel austrjacki, który miał do czynienia z podwładnymi Bacha i Schmerlinga, zasiadł teraz na Stolicy Piotrowej. Czyny tych dwóch ministrów zbyt głęboko wryły się w pamięć każdego mieszkańca Austrji narodowości nie niemieckiej...

Z życia Papieża.

Kardynał Sarto nie zjeżdżał prawie nigdy do Rzymu; wszakże Leon XIII uważał go za przyszłego piastuna tjary, zachęcał go nawet, aby obudził w sobie jej pożądanie. Nazywał go „il Candidato della Serenissima“.

Podczas ostatniej swojej wizyty w Watykanie, Sarto mówił o czci niezmierzonej, jaką Wenecjanie żywią dla Głowy chrześcijaństwa, zapewniając, że nigdzie życzenia długiego żywota i szczęścia dla Leona XIII nie pulsują goręcej i jednomyślniej. niż w Wenecji.

— Niestety! — rzekł Leon XIII — miewamy często przeczucia, które nas ostrzegają, że niebawem potrzeba będzie stanąć na zawołanie Pana! Uczynimy to jednak bez obawy, że nie pozostawiamy istoty godnej wyobrażania na tym świecie władzy Bożej. Zapewne Eminencja będzie moim następcą?

Kardynał Sarto przyjął ten niespodziewany komplement ze szczerem zdziwieniem i bronił się, twierdząc, że taki zaszczyt przerósłby jego siły.

Leon XIII rzekł na to:

— Wiem, mój synu, że możesz oddać największe usługi Kościołowi, gdyż posiadasz najcenniejsze dla niego przymioty.

* * *

Riesi, miejsce urodzenia Piusa X, jest małą wioszczyną około Treviso (linja kolejowa Pontebba-Wenecja). Riesi jest dość częstą nazwą miejscowości włoskich; najznaczniejsza z nich, to Riesi sycylijskie, miasto liczące kilkanaście tysięcy mieszkańców, sławne siarczanemi pokładami.

Riesi trewiskie należy jednak odróżnić od wszystkich innych. Nazwa Riesi powstała najprawdopodobniej ze źródłosłowu słowiańskiego. Cała ziemia wschodnio lombardzka od Padwy do Udine zachowała po dziś dzień piętno autochtoniczne słowiańskie. Resztki pochodzenia nie włoskiego dają się tu odczuć nie tylko we wskazówkach archeologicznych, ale i w pewnych obyczajach, a nawet w języku, jak to wykazał nasz znakomity lingwista: prof. Baudouin de Courtenay. Wielka ilość nazwisk tamtejszego ludu daje się wyprowadzić z pnia językowego słowiańskiego. Tak n. p. już w swoim czasie wiedzieli, że słynny mistrz wenecki Carpaccio był potomkiem dawnych Kierpeciów Chorwatów, którzy tu utartym szlakiem przywędrowali z Dalmacji. Również i nazwisko Sarto nie wyklucza możliwości odszukania w nim pierwiastku językowego słowiańskiego, zwłaszcza dziś, gdy filolodzy doskonale znają drogę „od italizowywania“ dźwięków włoskich. I wyraz twarzy nowego Namiestnika Chrystusowego zachował pewien rys pokrewny nam.

Riesi, nieduża wioska kamienna, leży u stóp zaczynających się tu wznosić pagórków, leży jakby na pograniczu między równiną a podgórzem. Do niedawnego czasu wieś posiadała jeszcze ruiny renesansowego zameczku, zbudowanego zapewne przez jakiegoś cavalliere weneckiego. Dziś po nim nie pozostało prawie ani śladu. Mieszkańcy Riesi trudnią się intensywnem gospodarstwem ogrodniczem. Z takiej samej rodziny pochodził i ojciec i matka nowego Ojca św. Matka Piusa X odznaczała się zawsze niezwykłą żarliwością religijną.

Z dziecinnych lat dzisiejszego Papieża, opowiadają taki fakt: gdy Giuseppe miał 2 lata i bawił się z rodzeństwem w kuchni, z której matka na chwilę wyszła, dzieci niebacznie przewróciły garnek z wrzącą wodą; wrzątek wylał się na nieszczęśliwego Giuseppe i śmiertelnie go poparzył. Zrozpaczona matka po udzieleniu pierwszej pomocy, pobiegła do kościoła, rzuciła się na zimny kamień posadzki i poprzysięgła, że Giuseppa poświęci stanowi kapłańskiemu, jeżeli Bóg jej zachowa ukochane dziecię. I istotnie dopełniła ślubu: W 20 roku życia, dzisiejszy Papież już odebrał święcenia.

* * *

Dzisiejszy Ojciec św. jest niezwykłym przyjacielem dzieci. Znany był z tego wszędzie, gdziekolwiek sprawował urzędy kościelne. W Mantui, gdzie był biskupem, w ogrodzie biskupim z dnia na dzień można było widzieć całe gromady brudasów, dzieci tamtejszych biedaków, które tu przybywały, by korzystać z dobroci „arcivescovo“, który pośród nich spędzał nawet, zdarzało się — i kilka godzin czasu.

Raj biurokracji.

Zniesienie § 14-tym ustawy cukrowej. — Ogólne zobojętnienie polityczne. — Potrzeba odporu. — Komedja. — Chwila rozstrzygająca.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Tylko w epoce ogólnego zobojętnienia politycznego, tylko w epoce zamętu i zwyrodnienia, mógł się znaleść w państwie parlamentarnem gabinet, który ustawę, uchwaloną przez Radę państwa, zniósł w drodze paragrafu czternastego, jak to się stało z ustawą cukrową. Mamy przecież nadzieję niezłomną, że taki fakt obudzi nawet obojętnych; spodziewamy się, że szerokie masy obywateli, dzisiaj politycznie śpiących, otworzą oczy i dojrzą, gdzie nas ostatecznie prowadzi system biurokratyczno-centralistyczny dra Koerbera.

W chwili, gdy stało się możliwem, by ministrowie-biurokraci wydawali i znosili ustawy z pomocą § 14 bez obawy najmniejszej odpowiedzialności, w podobnej chwili tracimy wszelkie rękojmie prawne i jesteśmy niemal zupełnie wydani na łaskę i niełaskę biurokracji centralistycznej w ministerjach. Parlamentaryzm w takich warunkach staje się już nie tylko komedją, lecz wręcz wielką krzywdą dla ludności. Dopóki bowiem ten bezsilny w rękach biurokracji parlament jeszcze istnieje, owa biurokracja może zasłaniać się z jego pomocą przed odpowiedzialnością.

Ona rządzi, ona gospodarzy, ona państwem steruje, ona dyktuje nam przepisy, lecz zawsze zasłania się fikcją, jakoby to parlament był ową instytucją, która uchwala ustawy i nadzoruje czynności władzy wykonawczej. Za błędy zatem niech parlament odpowiada — woła biurokracja, która burmistrzuje, jak chce, gdyż wie, że nie potrzebuje zdawać rachunku z swej działalności. Dzisiejszy stan rzeczy jest dla niej rajem istnym.

Ów raj atoli odrazu zmieniłby się w piekło, gdyby parlamentu zabrakło. Wtedy biurokracja w państwie absolutystycznem tak, jak przed 1861 rokiem, musiałaby sama dźwigać odpowiedzialność za własne winy, grzechy, omyłki. Wówczas opinia publiczna nie na parlament rzucałaby gromy za ruinę państwa, lecz na ministerja, które lekkomyślnie i źle gospodarzą bez myśli o jutrze.

I dlatego dzisiejszy system biurokratyczny niczego się tak nie boi, jak ogólnego rozbicia parlamentu, jak zupełnego zniknięcia aparatu parlamentarnego. — Nadużywanie przecież § 14 musi w krótkim przeciągu czasu doprowadzić albo do wyrzucenia owego paragrafu z ustaw zasadniczych, albo do rozsadzenia parlamentaryzmu. Na dzisiejszy stan rzeczy obywatele państwa

ADOLFO ALBERTAZZI.

TERAZ I ZAWSZE

powieść z włoskiego.

22 (Ciąg dalszy).

— Pan sam powozi?

— Uważaj pan na rowy — wołał Zaccoli.

I po niezliczonych „dobranoc“ i „szczęśliwej drogi“, burmistrz na końcu zawołał jeszcze „dobranoc wszystkim“, tem samem zwrócił się też do Marjusza. Ten ostatni widział, że wyciąga rękę, lecz udając, że nie spostrzega, uchylił tylko zimno kapelusza.

Księżyc płynął ku zachodowi, rozlewając blade światło z cichego nieba, czasem tylko jakaś niewidzialna mgiełka przyćmiła jego blask, który zdawał się gasnąć na chwilę i zaraz znów rozświecał się większą jasnością. Na pagórkach, oświetlonych na szczytach, domy wychylały się z zarośli:—schroniska snów; doliny w cieniu ziajały czarną otchłanią, dziką i straszną.

Na polach szeregi drzew rzucały długie fantastyczne cienie na ziemię.

W domach i willach cisza. Czasem pies zaszczekał; czasem przejechał wózek, dźwięcząc dzwonkami, ale były to tylko marne odgłosy życia i ruchu, pośród wielkiego milczenia nocy.

— Okryj się dobrze Marjuszu — prosiła; — Robercie może ci zimno — zawołała głośniej.

Umilkli wszyscy, tak nagle przeniesieni z teatru, pełnego gwaru i światła, w cichą noc księżycową. Czuli potrzebę skupienia i uporządkowania wrażeń, doznanych przed chwilą. Obrazy i melodje chaotycznie wirowały im w oczach i uszach.

Wzruszenie Marjusza nie opuszczało. O czem Sylwia myśli teraz? Księżyc srebrzył jej twarz, nieruchome i przymknięte powieki; cicha, przygnębiona i smutna, wydawała się uosobnieniem słodyczy.

Marjusz zapatrzony, pieścił ją marzeniami, pełnemi miłości. Z radością, zachwytem i strachem zarazem przypuszczał, że ona kochając sama, przy swej żywości i bystrości zrozumie w końcu, że ją kocha.

— Robert nucił:

Twem łożem ślubnem,
Będzie pustynia;
Śpiewem miłości:
Wycie hyeny!

Sambonifacio patrzyła oczami błyszczącemi jakimś złym czarem. Nieznacznie zbliżyła nogę swoją do nogi Marjusza. O, nie przypadkiem! Pokusa była silna, bo po chwili zbliżenie stało się znacznie wyraźniejszem. Ze wstrętem usunął się. Wtenczas Genowefa wybuchła śmiechem.

— Dlaczego się śmiejesz? — spytała Fulwia.

Wpatrując się wciąż w niego oczami, w których tlił dziwny blask — odrzekła:

— Przypominałam sobie krzyżowców z drugiego aktu.

Robert śpiewał ciągle.

— Śmiejcie się, śpiewajcie! — mówił Marjusz w duchu. — Żadne szyderstwo, żadna pokusa, żaden rozkaz, żadna rzecz na świecie niezabroni mi jej kochać!

...Fulwia nie przeczuwała nawet, że jest na świecie większe dobro od miłości Roberta.

XII.

Światło, w którym wszystko widział inaczej, nie gasło. Rzeczy przybierały nieznane dotąd formy, pełne powabu i wesela; we wszystkiem odkrywał jakieś tajemnicze znaczenie, wszystko zlewało się w cudną harmonję; wszystko było miłością.

Jesień oblekła całą ziemię w godową szatę, utkaną z kwiatów i zieleni, jakby sprzymierzona z jego radością. Nowa wiosna nadeszła, lecz owiana urokiem spokoju i słodyczy, szczególniej teraz przy zachodzie.

Wszystko drżało jakby upojone miłością.

Zbliżając się do willi, Marjusz usłyszał głos Fulwii zmięszany z szczebiotem dziecinnym.

W ogrodzeniu pasła się „Jaskółka“, a ona podawała jej chleb i cukier. Z daleka widząc panią klacz pędziła galopem z rozwianą grzywą i z ręki białej brała pomału cukier drżącemi wargami, jakby w strachu, żeby nie ukąsiła. Dziś jednak pies Floc przelazł przez ogrodzenie i zaczęła się szalona gonitwa.

— I ja też chcę widzieć! — wołała jedna z dziewczynek, bo drugą Fulwia trzymała na rękach. Marjusz nadszedł i wzniósł ją do góry.

— Ty nie jesteś widać tak surowy dla tych biednych dzieci, jak Robert?

— Robert źle robi — rzekł Marjusz.

Nieostrożna! zaczęła go bronić zaraz:

— Ma słuszność nieraz; gdy płaczą lub krzyczą, są nieznośne.

Potem zaczęła wypytywać ze spojrzeniem pełnem domyślników:

— Świetnie się bawiłeś na Longobardach, prawda?

— O tak; świetnie.

— Genowefa ślicznie wyglądała! — ciągnęła z uśmiechem filuternym.

On zdobył się na odwagę:

— Ty byłaś o wiele piękniejszą!

— Robert mówił mi to samo — rzekła śmiejąc się — jemu wierzę; tobie, nie.

— Dlaczego?

— Hej! hej!

Co ona chciała powiedzieć.

— Wytłomacz mi!

— Powiem ci później. Genowefa idzie.

Sambonifacjo wychodziła z domu, dzieci biegły na jej spotkanie.

— Dlaczego byłeś taki smutny, gdyśmy wracali?

Marjusz oczekiwał tego pytania, w którym tyle pokładał nadziei.

— Ja smutny? Spać mi się chciało; a nie mogłem spać, bo musiałem uważać...

Zaczerwienił się.

— Na kogo? Dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

przystać nie mogą. — Raj biurokracji musi się skończyć bądź absolutyzmem, bądź wzmocnieniem parlamentu.

Sprawy szkolne.

II. Lwów 4 sierpnia. (Telefonem.) „Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych:

Jerzego Geciowa dyrektorem 3-kl. szk. wydz. męskiej w Tarnopolu; Ewę Łobaczewską nauczycielką 6-kl. szk. wydz. w Jaśle; Elżbietę Bukowską i Jadwigę Topolińską nauczycielkami 3-kl. szk. wydz. żeńskiej w Białej; Piotra Krajkowskiego nauczycielem 6-kl. szk. męskiej w Rohatynie; Marjana Schmida naucz. 6-kl. szk. męskiej w Busku; Jana Osikę i Józefa Grucę nauczycielami 5-kl. szk. męskiej w Grybowie; Kazimierza Donnersberga naucz. 5-kl. szk. męskiej w Bolechowie; Natalję Pociejównę nauczycielka 5-kl. szk. w Sędziszowie; Jana Kaszyckiego nauczycielem kierującym 4 kl. szk. w Grzegórzkach; Franciszka Walitzę naucz. 4 kl. szk. żeńskiej w Białej; Jana Jougana naucz. 4 kl. szk. męskiej w Złoczowie; Jadwigę Hisztinównę nauczycielką 4-kl. szk. żeńskiej w Wadowicach; Aleksandra Nowotarskiego naucz. 4 kl. szk. męskiej im. Konarskiego w Jarosławiu; Paulinę Kępiankę i Marję Pruchniewiczównę nauczycielkami 4-kl. szk. żeńskiej w Niepołomicach; Honoratę Ancutównę nauczycielką 4-kl. szk. w Czernichowie; Kazimierza Kuczkowskiego naucz. 4 kl. szk. w Jordanowie; Władysławę Żaraffe nauczycielką 3 kl. szk. w Krościenku; Mikołaja Starzewskiego nauczycielem kierującym 3-kl. szk. w Padwi Narodowej.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych:

Cyryla Romacha w Sarańczukach; Józefa Cieszanowskiego w Przegini Duchownej; Ignacego Koseckiego w Zborowicach; Apolinarego Staszewskiego na przedmieściu „Powodowa“ w Samborze; Bazylego Picyka w Cisowie; Piotra Mroczkowskiego w Kosowie; Grzegorza Flakiewicza w Butynach; Walentego Kaplita w Rzochowie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych:

Zofję Erbanównę w Trzcinicy; Ludmiłę Różańską w Hryniowie; Jadwigę Kosecką w Zborowicach; Antoninę Migalską w Brzyszczkach; Stanisławę Siatecką w Rodatyczach; Łucję Rapacką w Gołogórach; Malwinę Hummlównę w Chechłach; Alfreda Śliwę w Brzezinach; Helenę Męcińską w Sokoli; Stanisławę Manasterska w Borowej; Karolinę Kiełbasównę w Brzyskach; Helenę Forystkównę w Rajczy; Olgę Gocką w Ostrowie; Helenę Grzegorzakównę w Kramarzówce; Zofję Klisowską w Woli Wysockiej; Klementynę Kabarowską w Kontach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Janinę Wierzbicką w Łukowcu, Paulinę Radecką w Baranowie, Karolinę Köhlerównę w Bukawinie, Kazimierza Nowotarskiego w Koniuchach, Annę Lewicką w Rohaczynie wsi, Jadwigę Domaradzką w Hucisku, Anielę Symównę w Krzywem, Władysława Bereźnickiego w Nahujowicach, Julję Kuczerównę w Szayrowie, Marję Ledwinównę w Kabarowcach, Katarzynę Stachurską w Rabczycach, Jana Tabaczka w Lisichjamach, Paulinę Hanczycównę w Korościatynie, Marję Tworowską w Wołkowcach, Adama Wilburga w Podgórskiej Woli, Marję Ujejską w Zagórzu, Józefę Ziółkiewiczównę w Fitkowie, Ludwikę Kwapniewską w Starem Bystrem I., Augustyna Połomskiego w Leśnicy, Klementynę Müllerównę w Morszynie, Stefana Krechowieckiego w Podbereżu, Włodzimierza Maciecha w Łuce, Marję Zalewską w Jasionowcach, Helenę Huńczakównę w Rozborzu okrągłym, Emilję Kaleczyńską w Łętowem, Michała Jachimowicza w Zawadce rymanowskiej, Paulinę Szmajkowską w Pietniczanach, Piotrâ Skarucha w Gwoździance, Eleonorę Borkowską na przysiołku „Prusina“ w Kamieniu.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Marję Łuczyńską nauczycielkę 4-kl. szkoły w Jezupolu do 4-kl. szkoły im. św. Józefa w Knihininie wsi; Józefa Brzozowskiego w Bryńcach zagórnych do szkoły w Hnilicach; Mieczysława Kownackiego w Kosocicach do 2-kl. szkoły w Swoszowicach; Wacława Berezowskiego w Łówczycach do 1-kl. szkoły na przedmieściu „Adamówka“ w Brzeżanach; Bronisława Kulińskiego w Załukwi do szkoły w Krechowcach; Marję Bączalską nauczycielkę 2-kl. szkoły w Kłaju do Lipnicy górnej; Włodzimierza Kalinowicza w Laszkach dolnych do 1-kl. szkoły w Podniestrzanach; Władysława Południewskiego w Monasterczanach do Biłohorszcza; Wandę Lelkównę w Chabówce do szkoły w Rokicinach, a Marję Łączyńską w Rokicinach do Chabówki; Anielę Świstacką w Czyszkach do szkoły w Bukowej; Marję Batożankę w Ciścu do Słotwiny; Stanisławę Niedźwiecką w Serdycy do szkoły w Chłopczycach; Zofję Smolarską w Ortynicach do szkoły w Zworze.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Wandę Miarkowską nauczycielkę szkoły żeńskiej w Mościskach; Ignacego Radomirskiego naucz. kier. w Inwałdzie; Jana Bieleckiego naucz. kier. w Byczynie; Wacławę Buczaniewiczównę naucz. w Medyce; Stefana Zaleskiego naucz. w Trościańcu; Bazylego Dzikowskiego naucz. w Harbuzowie; Andrzeja Sikorę naucz. w Olejowie; Franciszka Łastowieckiego naucz. w Liszni; Hilarego Ochnicza naucz. w Brzegach; Marję Kampratowa naucz. w Brzeziu; Jana Olchowego naucz. w Stryhańcach; Jana Wolańskiego naucz. w Bratyszowie.

Rada szkolna krajowa udzieliła bezprocentowych pożyczek na budowę szkół: gminie Nowosielicy w okręgu dolińskim i gminie Petlikowce nowe w okręgu buczackim, po 2000 kor., a gminie Krzemienicy w okręgu mieleckim 3000 kor.

Pan minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 27 czerwca 1903 nadał prywatnej 3-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej utrzymywanej przez Zgromadzenie S. S. Urszulanek w Kołomyi prawo publiczności w myśl §. 72 państwowej ustawy z dnia 14 maja 1869 Nr. 62 Dz. p. p. począwszy od roku szkolnego 1902/3 z tem ograniczeniem, że szkoła ta uprawnioną jest do wydawania świadectw, mających ważność publiczną, tylko własnym uczenicom a nie prywatystkom.

Rada szkolna krajowa wcieliła gminę Wożniczkę w okręgu tarnowskim, do zakresu szkolnego w Pleśnej.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminy Zakościele i Rzadkowice w okręgu mościskim z zakresu szkolnego w Mościskach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Zakościelu dla Zakościela i Rzadkowic.

Rada szkolna krajowa zorganizowała jednoklasowe szkoły ludowe:

W Zasadnem w okręgu limanowskim; w Ochodzy w okręgu podgórskim; w Jelny w okręgu łańcuckim; w Klęczanach w okręgu gorlickim; w Kawcu w okręgu wielickim; w Porzeczu janowskiem w okręgu dąbrowskim; w Radwanie w okręgu dąbrowskim.

Rada szkolna krajowa przekształciła 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską w Haliczu w okręgu stanisławowskim na 6 klasowe; 5-klasową szkołę mieszaną w Borszczowie na 5 klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską; 3-klasową szkołę w Czerniawie w okręgu mościskim na 4-klasową; 3-klasową szkołę w Rybnej w okręgu krakowskim zamiejskim na 4-klasową; 2-klasową szkołę na obszarze dworskim w Demni wyżnej ad Skole w okręgu stryjskim na 4 klasową.

Jednoklasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Kutkowcach w okręgu tarnopolskim; w Wielkopolu w okręgu gródeckim; w Lipinkach w okręgu gorlickim; w Staromieściu w okręgu rzeszowskim; w Dereniówce w okręgu trembowelskim; w Sorocku w okręgu skałackim.

Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religji rzym.-kat. w 6-klasowej szkole męskiej w Gorlicach z obowiązkiem udzielania nauki religji i w innych szkołach do rzym.-kat. parfji w Gorlicach należących.

Rada szkolna krajowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Rady szkolnej miejscowej w Rzeszowie, którą nadano 4-klasowej szkole męskiej w Rzeszowie na przedmieściu „Ruska Wieś“ nazwę „imienia Stanisława Konarskiego“ a 4-klasowej szkole żeńskiej na tem samem przedmieściu nazwę „imienia Klementyny z Tańskich Hoffmanowej“.

Krwawe starcia u sekciarzy.

Dziś dopiero dowiedziano się, że jeszcze w końcu czerwca r. b. w całej południowej Persji, a zwłaszcza w miejscowości Yezd wrzało olbrzymie powstanie ludowe, skierowane przeciw wyznawcom sekty Babistów. Zaburzenia te trwają do tej pory. Opis powstania i powody jego wybuchu daje korespondent londyńskiego „Timesa“. Podług tego opisu, pierwszą przyczyną było: przybycie nowego najwyższego kapłana sekty, nazwiskiem Mirza Mohammed Ibrahim. Człowiek ten postępowaniem swojem wywołał nienawiść wśród szerokich mas ludu, a nienawiść tę rozciągnięto na Babistów.

Babiści są sektą suzyjską, która wytworzyła się z początkiem ubiegłego wieku z mahometańskiego szeityzmu. Babistami nazywają ich od założyciela, który przybrał imię Bab (po turecku brama, wejście). Bab zalecał największą tolerancję wobec innowierców, domagał się zniesienia stanu kapłańskiego, głosił też zasady komunistyczne w życiu społecznem.

Emancypacja kobiet znalazła też wielkie uwzględnienie w nowej nauce. Założyciel sekty zginął w Taebris z rąk kapłanów mahometańskich. Znaczenie jego w Persji wzmogło się w tak krótkim czasie, że władcy perscy uważali go za człowieka groźnego dla porządku państwowego i kilkakrotnie usiłowali tępić jego zwolenników ogniem i mieczem.

Najwybitniejszą następczynią Baba była pewna dziewica ze znakomitej perskiej rodziny, nosząca imię „rozkosz oczu“. Porwana nową nauką, zrzuciła zasłonę, przepisaną prawem mahometańskiem, uciekła z haremu ojca i głosiła w wielu większych miastach Persji południowej zasady sekty. I ją wreszcie mahometanie zamordowali w Szirab. Rozpoczęło się prześladowanie sekciarzy; w połowie ubiegłego wieku skazano na śmierć lub więzienie przeszło 30.000 Babistów. Mimo to sekta nie wygasła, lecz w ostatnim dziesiątku lat znowu zaczęła się ogromnie rozwijać.

Dnia 27 i 28 czerwca wymordowano wszystkich Babistów, jakich wzburzony tłum zdołał pochwycić. Pokaleczone ciała włóczono po ulicach miasta. Tłum, któremu dopomagali żołnierze, wdzierał się do domów, łupił dobytek, znieważał kobiety, zabijał mężczyzn. Wielu wyznawców sekty zawleczono przed gubernatora, który zastraszony groźną postawą tłumów, skazał ich na śmierć natychmiastową. Ostatecznie w mieście udało się przywrócić względny porządek, lecz w okolicach miasta zaburzenia trwają dalej, żaden z mieszkańców nie odważa się wyjść z granic miasta.

Orjentaliści hr. Gobineau, prof. Dozy i Alfred Kremer zajmowali się przez długi czas badaniem nauk babizmu. Sądzą oni, że z czasem babizm musi odnieść zwycięstwo nad pełnym fanatyzmu i nienawiści szeizmem, ponieważ zadawala lepiej mistyczny pociąg Persów. Obawie tego zwycięstwa należy też prawdopodobnie przypisać opisane wyżej krwawe rozruchy, które niewątpliwie wywołali moslemini, widząc rozszerzającą się ciągle znienawidzoną przez nich sektę.

ZE ŚWIATA

Cela ks. Puzyny. — Chmielnicki nad Renem. — Polka doktorką nauk społecznych. — Przepowiednie pogody na sierpień. — Strzelba Robinsona Kruzoe. — Dwa lata w szpitalu obłąkanych. — Temperatura na wysokości.

Cela ks. Puzyny. Ks. Kardynałowi Puzynie wyznaczono losem celę Nr. 34, jego konklawistą był ks. kan. Bandurski, a z „guardia nobile“ przydzielono mu margrabię Benedetto Sacripante. Z naszym purpuratem sąsiadowali po lewej stronie Francuz, kard. Couillie, po prawej Hiszpan de Herrera y de la Iglesia, których świtę tworzyli: hr. F. Autauuovo i hr. Miccinelli.

* * *

Chmielnicki nad Renem. W miejscowości Die Katz, koło Saint Goar, nad Renem, w starożytnym zamku hrabiów Katzenellenbogenów, wisi na ścianie portret Bohdana Chmielnickiego z napisem: „Belli servilis autor, rebellumque Cosaccorum et plebis Ukraynen“. Ciekawa rzecz, jaką drogą portret ten zawędrował do zamku nadreńskiego.

* * *

Polka doktorką nauk społecznych. Uniwersytet brukselski przyznał pannie Koczetkównie stopień doktorki nauk społecznych z odznaczeniem (eximia cum laude).

* * *

Przepowiednie pogody na sierpień Falba i Demczyńskiego. Prof. Falb ogłasza w pismach niemieckich następującą przepowiednię na sierpień: Od dnia 1 do 10 wielka susza, tylko sporadycznie spadną tu i owdzie deszcze; temperatura wyższa od normalnej, burze nie liczne i nie straszne. Dzień ósmy jest krytycznym III. rzędu, sprowadzić zaś powinien trochę deszczu i podwyższenie przejściowe temperatury ponad normę. Od dnia 11 do 15 sucho, ale temperatura spadnie niżej normy. Burz nie należy w tym czasie oczekiwać. Od dnia 16 do 21 nastąpi raptowna zmiana. Deszcze się wzmogą, nastąpią upały, które jednak nie będą trwały długo. W różnych stronach Europy środkowej zjawią się burze. Od dnia 22 do 31 znów zmiana. Deszcze i burze znikną, dni będą chłodniejsze. Dzień 22 jest krytycznym I. rzędu. Poczujemy już podobno nadchodzenie tego terminu o trzy dni wcześniej. Nie będzie wszakże ów dzień krytyczny niebezpiecznym z powodu „ogólnej tendencji do suszy“. W ostatnich dniach miesiąca zwiększą się deszcze i burze. Inżynier Demczyński zaś, redaktor „Klimata“ w Petersburgu, podaje następujące przepowiednie od dnia 1 sierpnia do 3 września: Od dnia 1 sierpnia pogoda piękna, dnia 8 i 9 deszcz średni, od 10 do 13 pogoda piękna, dnia 14 i 15 deszcz śre-

dni, dnia 16 i 17 deszcz drobny, od dnia 18 do 21 pogoda piękna, dnia 22 deszcz drobny, dnia 23 deszcz średni, od dnia 24 do 27 deszcz drobny, dnia 28 deszcz średni, od dnia 29 sierpnia do 3 września deszcz drobny, przytem dnia 3 września rano pierwszy przymrozek.

* * *

Strzelba Robinzona Kruzoe. Pewien antykwarjusz londyński posiada strzelbę słynnego Aleksandra Selkirka, którego przygody dały pochop Danielowi Defoe do napisania Robinsona Kruzoe. Jest to zwyczajna stara strzelba, na której z jednej strony wyryto na kolbie: „A. Selkirk, Lorgo N. B.“, a na drugiej: „Anna R. (królowa Anna) 1701“. Lorgo jest to miasto rodzinne Selkirka w Północnej Brytanji. Strzelba ta znajdzie umieszczenie w British Muzeum w Londynie.

* * *

2 lata w szpitalu obłąkanych. Głośno teraz w Paryżu o sprawie pani Oiszewskiej. Pani Olszewska, mimo polskiego nazwiska, Francuska rodem, żona syna emigranta, miała swego czasu żal do ministra robót publicznych Baudina. Podrażniona nieuwzględnianiem przezeń jej słusznych próśb, strzeliła do niego (nie raniąc go). Widocznie dla zatuszowania sprawy zamiast posłać ją przed sąd, umieszczono ją w domu obłąkanych. Zdrową zupełnie na umyśle kobietę trzymano tam, a raczej dręczono dwa lata, dopiero niedawno wyszła na wolność. Z tego powodu ma ona wytoczyć proces niesnmiennym lekarzom i władzom.

* * *

Temperatura na wysokości 10.000 metrów. Prof. Hergeselt w Strassburgu, przewodniczący międzynarodowego wydziału jazdy nadpowietrznej, ogłosił sprawozdanie o naukowych rezultatach wzlotów, przedsiębranych w lipcu, sierpniu i wrześnin roku zeszłego. Zajmujące są badania nad temperaturą na wysokości 10.000 metrów i więcej, oczywiście zapomocą balonów bez załogi, lecz zaopatrzonych w przyrządy samoznaczące. I tak na wysokości 15.690 metrów temperatnra wynosiła —52·5 stopni C., gdy na ziemi termometr wskazywał +0·4 stopni C. Przy wzlocie balonu w sierpniu r. z. wynosiła temperatura na wysokości 10.160 metrów —41·6 stopni, a w pół godziny później na wysokości 11.900 metrów aż 53·1 stopni. Na ziemi termometr wskazywał równocześnie +16·2 stopni. Najniższą temperaturę zanotowano zapomocą balonu na wysokości 18·500 metrów, a mianowicie —68 stopni.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Przeniesienie Pańskie i Sykstusa II Papieża; w piątek Kajetana i Alberta wyznawców.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 18, zachód przypada o godz. 7 minut 13, długość dnia godzin 14 minut 55.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Wieliczka. Zarząd salinarny w Wieliczce zawiadamia za pośrednictwem naszego pisma, iż dnia 18 sierpnia 1903 w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa I kopalnia soli w Wieliczce będzie dla zwiedzających rzęsiście oświetloną.

Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie pół do 3 po południu.

Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron.

Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w d. zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym.

Sprzedaż biletów wstępu z windą jest ograniczoną.

Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie pół do 2 po południu — z Wieliczki do Krakowa z powrotem o godzinie 6-tej minut 10 wieczorem.

Z Krosna pisze nasz korespondet: „Sympatycznym objawem działalności młodzieży naszej jest wieczorek urządzony staraniem młodzi kształcącej się, a przebywającej w Krośnie na wakacjach. Ponieważ pomnik dla poległych z 1863 jest w budowie, młodzież tutejszego seminarjum i gimnazjum, szczególnie nowosandeckiego tutaj u rodziców bawiąca, postanowiła powiększyć szczupłe fundusze komitetu miejskiego. Komitet młodzieży z prezesem p. A. Bergmanem na czele rozwijając swą myśl w czyn, zaprosił jeszcze kilku kolegów z okolic Sącza.

Słowo wstępne wypowiedział pięknie a krótko p. M. Gołąb. — Produkcje wokalne jak: Orłowskiego: „Polonez weselny“ i Galla: „Wieniec pieśni polskich“ odśpiewane przez chór pod batutą p. Sośwńskiego wywoływały oklaski. — Z pewną kurtuazyą oddany kwartet męski „Hymn do nocy“ przez pp. Długoszewskiego, Kiełbasę, Wasiewicza i Klimczaka słusznie nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Z brawurą odegrał „Kujawiaka“ Łady p. Sośwński, przy znakomitym akompaniamencie p. M. Kotulanki, a ensemble kwartetu smyczkowego (pp. Sośwński, Wiśniewski, Fiderkiewicz i Wykus) Boiedieugo: „Kalif z Bagdadu“ ogólnie się podobał. Sensację wywołała deklamacya 5-letniej Heli Bergmanówny, córeczki miejskiego asesora, która ze zrozumieniem rzeczy wygłosiła wierszyk: „Do polskiej matki“ i „Powrót taty“. Należy tu zaznaczyć korzystną doiałalność S. S. Józefitek w tutejszej ochronce, kiedy taką deklamatorkę zdołały wyrobić z pięcioletniego dziecka.

Również deklamacja p. Samogyeja: „Pieśń Wajdeloty“ była głęboko odczutą i wygłoszoną ze swadą oratorską.

W drugiej części programu odegrano Prolog i obraz II z części III „Dziadów“. — Gra wypadła jak najudatniej. Miłym aniołkiem była p. Mania Bergmanówna, uczenica 5 kl. tutejszej szkoły żeńskiej, duchem złym p. Antoni Bergman, a Konradem p. Samegyei, za trafne i dobre oddanie swych ról rzęsiste zbierali oni oklaski.

Krajowa szkoła zawodowa dla nauki tkactwa w Krośnie zawiadamia, że już obecnie można zapisywać uczniów na kurs nauki rozpoczynającej się dnia 1-go września.

Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące:

1) Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiedne temu wykształcenie w inny sposób nabyte.

2) Ukończony 14-ty rok życia i odpowiedne temu rozwinięcie fizyczne.

Założona w roku 1889 i funduszem kraju utrzymana, posiada szkoła 42 krosien (warstatów) poprawnych i wszelkie potrzebne przybory i narzędzia.

Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić młodzież w zawodzie tkackim na przodowników (majstrów), i zawodowych tkaczy, jak również podawać młodzieży, która poświęci się zawodowi tkackiemu, wszystkie te wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka jest bezpłatną, nadto uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne wykonane w salach roboczych, pieniężne nagrody.

Uczniowie ubodzy a pilni, uzyskać mogą zasiłki z funduszów kraju na koszta utrzymania.

Program nauki, oraz bliższych informacji udziela zarząd szkoły.

Zakopane. Dnia 15 sierpnia o godz. 12 w południe, odbędzie się, wedle ostatniego postanowienia, uroczystość odsłonięcia pomnika T. Chałubińskiego.

Z Krynicy donoszą nam: Na rzecz budowy szpitala powszechnego w Krynicy, odbył się wielki festyn z loterją w dn. 2 b. m., zaś w dn. 3 b. m. mieliśmy wieczór Mickiewiczowski, na dochód zaprojektowanego pomnika Mickiewicza. Jak wiadomo, komitet pomnikowy, w składzie którego prezesem jest redaktor Krechowiecki, wszedł już w układy z p. Popielem; ten ma sporządzić projekt pomnika. W wieczorze brali udział pp. Kosmowska, Wroński, Chmieliński, Raul Koczalski.

* Teatr lwowski wystawił w ostatnim tygodniu „Dyktatora“ i „Kościuszkę“.

Wydział krajowy a Rusini. „Dziennik polski“ donosi, że Wydział krajowy cofnął rozporządzenie wysyłania ruskim dziennikom zarówno urzędowych komunikatów, jak inseratów. Stać się to miało z powodu, że dzienniki ruskie odsyłały komunikaty, stylizowane po polsku z impertynencjami, a tylko inseraty, choć w polskim języku, przyjmowały, licząc sobie za nie kolosalne sumy. Owóż nie chcąc się narażać nadal na objawy „ruskiej kultury“, a równocześnie chcąc być konsekwentnym, Wydział krajowy wstrzymał wysyłanie wszystkich pism do ruskich dzienników.

Karygodna niedbałość żydowska. Z Czorsztyna donoszą nam: „Pracujący na obszarze dworskim w Czorsztynie u Wolffa Rosmana, żyda, robotnik Jędrzej Klimek, zachorował nagle w dniu 26 b. m. Współrobotnicy zanieśli chorego na folwark Rosmana do Hałuszowy. Tu leżał chory od godz. 8 rano aż do wieczora bez żadnej pomocy lekarskiej, mimo, że robotnicy zawiadomili o wypadku Rosmana. Dzięki spóźnionej pomocy Klimek w drodze do lekarza umarł.“

W Marjenbadzie odbył się wieczór recytatorski niestrudzonego artysty p. Konopki. Program, jak zwykle, złożony z poezji patrjotycznej, był jakby strumieniem żywej radości dla Królewiaków, przebywających tam na kuracji. Oto co nam pisze jeden z przyjaciół naszego pisma, zacny i znany obywatel Królewiak:

„Była to prawdziwie uczta duchowa i biesiada artystyczna. Największe wrażenie zrobiła „Improwizacja“ Mickiewicza. „Konanie Nicka“ w Marji Stuart a w czasie „Legionu“ Wyspiańskiego była taka cisza, tak grał na sercach naszych, żeśmy w zachwyt wpadli“.

KRAKÓW 6 sierpnia.

Nabożeństwo dziękczynne z powodu dokonanego obioru Ojca św. Piusa X. odbędzie się w kościele św. Piotra w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 9 rano wobec generalicji i całej załogi.

Nabożeństwo celebrować będzie Mgr. ks. Władysław Grusz, proboszcz wojskowy w asystencji kapelanów wojskowych, obrządku rzymsko- i grecko katolickiego.

Nabożeństwo. W niedzielę w Katedrze na Zamku i we wszystkich kościołach krakowskich, na intencję dokonania wyboru nowego Papieża, Ojca św. Piusa X, odprawionem zostanie nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem „Te Deum“.

„Głos Narodu“ i wybór Papieża. O dokonanym wyborze Papieża najpierw dowiedział się Kraków za pośrednictwem naszego pisma, które natychmiast po otrzymaniu telegramu wydało plakaty, zawiadamiające o wyborze. My pierwsi również podaliśmy do wiadomości, iż kardynał Sarto znajduje się na liście papabili, wówczas jeszcze, gdy inne pisma nic o kandydaturze patrjarchy weneckiego nie wspominały.

Zapiski osobiste. Wczoraj wieczorem przejechali przez Kraków do Tarnowa książęta: Parmy i saski Koburg-Gotayski.

Radca dworu dr Zenon Korotkiewicz, dyrektor policji krakowskiej, wyjechał na 6 tygodniowy urlop do Żółkwi. W urzędowaniu zastępuje go starszy komisarz dr Jan Rękiewicz.

Dr Antoni Beaupré, naczelny redaktor naszego pisma, wyjechał na odpoczynek letni za granicę. — W czynnościach redakcyjnych zastępuje go współredaktor „Głosu Narodu“ p. Włodzimierz Perzyński.

Dyrektor budownictwa miejskiego, p. Wincenty Wdowiszewski rozpoczął w dniu wczorajszym kilkutygodniowy urlop.

Z opery. Ostatni występ p. Ireny Bohus w partji Małgorzaty w operze Gounoda „Faust“, tudzież występ p. Didura w partji Mefista, budzi ogólne zainteresowanie. W partji Fausta wystąpi p. Orzelski. również po raz ostatni, zaś partję Siebla odśpiewa p. Ogrodzka.

„Faust“ danym będzie we czwartek po cenach miejsc dramatu.

W sobotę wspaniała opera włoskiego kompozytora Arrigo Boity „Mefistofeles“, główną i tytułową partję odtworzy p. Didur, w partji Fausta wystąpi młody utalentowany śpiewak p. Andrzej Manfred.

„Mefistofeles“, którego dawano na wszystkich pierwszorzędnych scenach Europy, danym będzie tylko dwa razy. W poniedziałek bowiem wyjeżdża opera do Łodzi.

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej na posiedzeniu z dnia 24 lipca b. r. zamianował przy szkole polskiej im. T. Kościuszki w Białej, nauczycielem wydziałowym p. Antoniego Andersa z Mielca, a ludowym p. Józefa Czechowskiego z Krzyszkowic (p. Myślenice).

Czytelnia akadem. im. A. Mickiewicza uprasza uczniów u. J. mających wziąć udział w pogrzebie ś. p. prof. dra Franciszka Kasparka, by zebrali się w dniu pogrzebu w lokalu „Czytelni“ ul. Jagiellońska 8, II p., o godz. 3 i pół popołudniu.

Podziękowanie. My wszyscy, którzy w dniu 23 lipca b. r braliśmy udział w pielgrzymce do Częstochowy pod przewodnictwem p. Jana Farana z Krakowa, składamy temuż za niezmordowaną czynność, wielkie poświęcenie podczas całej podróży, tudzież wielce troskliwą opiekę nad uciążliwą drogą osłabionymi, serdeczne wyrazy wdzięczności. Niechaj Ci czcigodny przewodniku Pan Bóg dodaje sił i zdrowia, abyś nam tak sumiennie, jeszcze przez długie lata we wszystkie miejsca cudami słynące, mógł przewodniczyć.

Z Kółka kontuszowego piszą nam: „Rada polskiego Kółka kontuszowego w Krakowie składa przewielebnemu Duchowieństwu, przełożonym klasztorów i parafij w Krakowie i na prowincji serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!“ za ogłoszenie w kościołach pielgrzymki religijno patrjotycznej, która się odbyła w dniach 1 i 2 sierpnia na uroczystość Najświętszej Panny Marji, Matki Bożej Anielskiej, w Kalwarji Zebrzydowskiej“.

Oszczercy i kłamcy zawstydzeni. Spółka „Naprzodu“ z „Nowinami“ rozpoczęła oszczerczą kampanię przeciwko „Głosowi Narodu“, wymyślając równie niedorzeczne jak kłamliwe zarzuty. I tak „Naprzód“ twierdził, że jakiś ajent inseratowy „Głosu Narodu“ namawiał kupców żydowskich o dawanie ogłoszeń w „Głosie Narodu“. Po dokładnem sprawdzeniu możemy stanowczo stwierdzić, że jest to najzwyklejsze kłamstwo. Może jakiś ajent inseratowy „Naprzodu“ wystąpił w przybranej roli.

„Nowiny“ znowu głosiły, że „Tygodnik zakopiański“, wychodzący przy „Głosie Narodu“, pobiera subwencję od komisji klimatycznej — I to jest bezwstydnem kłamstwem, tem gorszem, że popełnionem

z widoczną złą wiarą. — Dowodzi przytem, że skoro „Nowiny" zaczynają takimi „nowinami" karmić już publiczność, to z abonentami coś tam źle być musi... Wiadomo, że czem dla tonącego brzytwa, tem dla upadających gazetek — kłamstwo. Ale czy to co pomoże?

Podziękowanie. Od p. Władysława Niewiarowskiego, wiceprezesa Przytuliska weteranów z r. 1863 otrzymujemy następujące pismo: JW. Erazm Jerzmanowski złożył na moje ręce 500 k., równie-ż WP. Eustachy Chromecki koron 50, na rzecz Przytuliska Weteranów z roku 1863/4, za które to dary imieniem starców tamże pomieszczonych, a na których utrzymania już żadnych funduszów nie było, najgłębsze podziękowanie składam.

Z teatru w parku krakowskim. Wczoraj teatr letni dał „Na Grzegórzkach", sympatyczną sztukę Domnika przy zapełnionym teatrze. Publiczność ciągłymi oklaskami przyjmowała żywą grę artystów poznańskich. Sztuka zapewnia sobie już „stały repertuar". — Następny raz graną będzie w piątek dnia 7 b. m.

Dziś teatr letni daje wesoły wodewil p. t. „Biedna dziewczyna". Mukiego gra p. Kalinowski, Małgorzatę pani Niwińska, a Marjannę pani Kalinowska.

W próbach: operetka „Nitouche" i „Gorąca krew".

Wpisy powakacyjne do gimnazjum żeńskiego w Krakowie na rok szkolny 1903/4 odbędą się dnia 1, 2 i 3 września w kancelarji dyrektora przy ulicy Placu Wszystkich Świętych, róg Brackiej l. 6 od godziny 9 do 12 i od 3 do 5.

Równocześnie odbędą się egzamina wstępne i poprawcze.

Sprostowanie. Otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Z politowaniem i ubolewaniem przeczytałem w „Głosie Narodu" z 4 go b. m. list p. Stanisława Zachara, słuchacza praw, w którym zarzuca mi, że ja miałem być autorem niesmacznego żartu — mistyfikacji czy też złośliwości ludzkiej, — jakto różnie, różne pisma ogłaszały.

Dziwię się, że można coś podobnego uczynić, nie mając potemu żadnych danych. Jako student gimnazyalny, któremu wiele na opinii ludzkiej zależy, oświadczam, że się podobnych kalumnij nigdy nie dopuszczałem. — Nadmieniam również, że żadnym ex-uczniem nie jestem, ale jestem zwyczajnym uczniem gimnazjalnym.

Co się tyczy groźby sądowej, to muszę nadmienić, że nie p. St. Zachara mnie, lecz ja jego pociągam już do odpowiedzialności sądowej.

Stanisław Tyrcha, uczeń VIII kl. gimn.

Straż pożarną zaalarmowano wczoraj przed wieczorem wiadomością o ogniu w domu pod l. 13 przy ul. Florjańskiej. Przybyły na miejsce II. pluton pod komendą brandmistrza p. Wójcika, sprawdził, że przyczyną alarmu był tylko dym. Z powodu wilgoci komina u góry, dym ten przez rurę żelaznego pieca wracał do sklepu frontowego.

Po zbadaniu przyczyny straż powróciła do koszar.

Ze Szczawnicy otrzymała nasza administracja za pośrednictwem pana Marjana Doskowskiego kwotę 87 k. 90 h. z prośbą o doręczenie jej komitetowi zapomogowemu dotkniętych klęską tegoroczn ej powodzi. Pieniądze te zebrali między s.bą i przeznaczyli na ten piękny cel mieszkańcy will „Litwinka" i „Warszawianka".

Na wiedeńskiej Akademji rolniczej (Hochschule für Bodenkultur) otrzymali absolutorjum i zdali trzeci egzamin państwowy słuchacze leśnictwa: Zygmunt Żurakowski z Przemyśla i Zygmunt Kazimierz Suchecki z Królestwa Polskiego.

Car w Królestwie. Do „Polit. Corresp." donoszą z Petersburga, że car Mikołaj II. udaje się w najbliższych dniach do Skierniewic, celem wzięcia udziału w obchodzie 250 letniego jubileuszu pułku ułanów, stojącego tam załogą.

Portmonetkę z kwotą około 20 koron, różnemi recepisami i biletem kolejowym, znalezioną dnia 24 czerwca na Rynku głównym, naprzeciw pałacu „pod Baranami", odebrać można w tutejszej dyrekcji policji.

Do serc litościwych udajemy się z prośbą o wsparcie chorego ucznia z VII klasy gimnazjalnej. Bliższa wiadomość w administracji „Głosu Narodu".

Składki na powodzian. Dnia 5 sierpnia wpłynęły na ręce skarbnika komitetu następujące składki:

Filipowie Zalescy z Wiednia	200·—	kor.
Wacławowie Zalescy z Wiednia	100·—	„
Urząd wymiaru należyt. w Krakowie	15·—	„
Gizela Raft z Pilzna jako dochód z urządzonego przedstawienia dzieci w Pilźnie	3 60	„
Razem	419·60	kor.

Ogółem 25277 96 kor.
Rozdano 4268·— „
Zostaje 21009·96 kor. w kasie Banku kraj.

Dalsze składki przyjmuje skarbnik komitetu dyrektor M. Sędzimir w Banku kraj. w Krakowie.

Składki. Na Jasną Górę: Helena N. z prośbą o błogosławieństwo dla m-za 1.00, M. B. 1.00.

Na powodzian: p. Marjan Doskowski 87 90 h.

Na budowę groty M. B. z Lourdes: Helena N. z prośba o zdrowie dla siebie 1 kor.

Przekupstwa węgierskie.

Budapeszt 6 sierpnia. Wczorajsze posiedzenie komisji śledczej rozpoczęło się o godzinie 3 po południu.

Hr. Juljusz Andrassy zeznał, że w niedzielę przed południem przyszedł do niego jakiś nieznany mu człowiek i oświadczył, że pos. Eötwös rozszerza pogłoskę, jakoby chciano świadka (Andrassego) zawikłać w aferę. Andrassy słyszał od Rudnaya, że Karol Eötwös złożył wizytę Rudnayowi i doniósł mu, że niejaki Deak posiada kompromitujące Andrassego daty i gdyby nie okupiono jego milczenia, poda je do publicznej wiadomości. Andrassy prosi więc, by celem wyświetlenia tej sprawy przesłuchano Karola Eötwösa, Rudnaya i ajenta Marmorsteina.

Starszy prokurator Rudnay zeznaje, że o całej aferze dowiedział się dopiero później. Rozmawiał o tem z Szaparym, który był złamany.

Szapary chciał z początku wyjechać, ale później postanowił stanąć przed komisją. Rudnay wydał polecenie aresztowania Dienesa w Berlinie, ale Dienes domyślił się tego z depesz biura Wolffa i uciekł gdzieś dalej.

Następnie dyskutowano nad wydaniem listu żelaznego Dienesowi. Uchwałę odroczono do dzisiaj.

Wiedeń 6 sierpnia. „Politische Correspondenz" dowiaduje się, że hr. Gołuchowski na życzenie rządu węgierskiego polecił telegraficznie wszystkim austro-węgierskim władzom zagranicznym, aby poczyniły kroki w sprawie natychmiastowego uwięzienia i wydania Dienesa.

Budapeszt 6 sierpnia. Hr. Khuen-Hedervary wyjechał wczoraj wieczorem do Ischl.

Khuen pada.

Budapeszt 6 sierpnia. (Tel. wł.) Rada ministrów odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie, poczem szef gabinetu hr. Khuen Hedervary udał się do Ischlu, gdzie obecnie przebywa cesarz austrjacki.

Ischl 6 sierpnia. (Tel. wł.) Dziś po południu będzie miał posłuchanie u cesarza prezes gabinetu węgierskiego hr. Khen Hedervary.

Wiedeń 6 sierpnia. (Tel. wł.) Źródła oficjalne usiłują twierdzić, że dzisiejsza wizyta hr. Khuena w Ischlu nie ma innego celu, jak tylko zdanie raportu o sytuacji bieżącej na Węgrzech, w kołach parlamentarnych natomiast utrzymują stanowczo, że dziś po południu hr. Khuen poda cesarzowi dymisję całego gabinetu węgierskiego.

Budapeszt 6-go sierpnia. (Tel. wł.) Jako następców hr. Khuena wymienia opinja polityczna: b. ministra Wekerlego i Csaky'ego.

Budapeszt 6-go sierpnia. (Tel. wł.) Zarówno Wekerle, jak i Csaki posiadają już podobno zaufanie nietylko większości liberalnej, która jako żydowska jest do wzięcia za każde pieniądze, ale również i zaufanie opozycji.

Pius X.

Koronacja.

Rzym 5 sierpnia. Jak dzisiaj zapewniają, koronacja Papieża odbędzie się w niedzielę, aby umożliwić wszystkim kardynałom wzięcie udziału w koronacji.

Rzym 6 sierpnia. Koronację Papieża naznaczono oficjalnie na niedzielę 9 sierpnia. Uroczystość odbędzie się w kościele św. Piotra.

Papież otrzymał ze wszystkich stron niezliczone mnóstwo depesz gratulacyjnych i pozował wczoraj do portretu rzeźbiarzowi Rosa.

Hołd kardynałów.

Rzym 5 sierpnia. O godzinie 10 przed południem odbył się w kaplicy sykstyńskiej trzeci hołd św. Kollegium. Papież przybył pieszo ze swych komnat do kaplicy sykstyńskiej i przyjął hołd jako dowód posłuszeństwa wszystkich kardynałów. Obecni byli kardynałowie, patrjarchowie, arcybiskupi i biskupi. Po odśpiewaniu „Te Deum" papież udzielił błogosławieństwa i powrócił do swych komnat.

Otworzenie apartamentów Leona XIII.

Rzym 5 sierpnia. Dzisiaj popołudniu zdjęte będą pieczęcie z komnat Leona XIII w obecności wnuka papieża Leona XIII, dziekana i innych świadków. Wszystkie pozostałości po papieżu Leonie XIII będą spisane.

Roboty około usunięcia zmian, poczynionych w kaplicy Sykstyńskiej dla odbycia „conclave", jutro będą ukończone. Wikary zarządził, ażeby jutro przed południem pomiędzy godziną 10 a 11 bito we wszystkie dzwony.

Imię nowego Papieża.

Rzym 5 sierpnia. Jak słychać nowo wybrany Papież przyjął nazwę Piusa X na pamiątkę, że z Wenecji wybrano już raz papieża, który nazywał się Pius VII.

Czy Austrja protestowała?

Wiedeń 6 sierpnia. (Tel. wł). Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska, że Austrja protestowała przeciw ewentualnemu wyborowi kard. Rampolli na Papieża.

Paryż 6 sierpnia. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze wieczorne zamieściły wczoraj sensacyjną wiadomość, że Pius X jest „Papieżem Austrji". Ma to być aluzja do rzekomego protestu Austro-Węgier przeciw ewentualnemu wyborowi kard. Rampolli na Papieża.

Paryż 6 sierpnia. (Tel. wł.). „Petit Journal" podaje taką wiadomość: W przededniu „conclave" było prawie pewnością, że na stolicy apostolskiej zasiędzie kard. Rampolla, jako przyszły Leon XV. Stała się atoli rzecz nieprzewidziana: kardynał wiedeński Mgr. Grusza imieniem rządu austro-węgierskiego zaprotestował przeciw kandydaturze byłego sekretarza stanu. Wtedy powstały dwie partje t. zw. francuska, która głosowała za kandydatem Rampolli t. j. za kardynałem di Pietro i druga t. zw. pozapolityczna, która dążyła do wyboru dzisiejszego Piusa X. Partja pozapolityczna zwyciężyła.

Wiedeń 6 sierpnia. (Tel. wł.) Wiadomości paryskie o proteście austro-węgierskim nadeszły tu późnym wieczorem. Gazety ranne dzisiejsze zaprzeczają pogłoskom „P. Journ.", co jednak nie wyklucza i prawdziwości wieści.

Paryż 6 sierpnia. (Tel. wł.) Wiadomość o rzekomym proteście Austro-Węgier miała się tu przedostać od specjalnego korespondenta biura prasowego francuskiego, który z góry miał polecone wydostać za wszelką cenę tę właśnie wiadomość: czy Austrja protestowała?

Kto weźmie ster polityki Watykanu?

Jak wiadomo „ministrem spraw zagranicznych" Watykanu jest sekretarz stanu.

Dotychczas nim był kardynał Rampolla. Powstaje pytanie aktualne kto teraz weźmie po nim ster polityki?

Korespondent rzymski „Fremdenblattu" donosi z „najlepszego źródła", że Pius X zdecydował się zamianować sekretarzem stanu kardynała Dominika Ferrarę, dotychczasowego prefekta kongregacji obrządków. Przyszły następca kardynała Rampolli na ważnem stanowisku należy do młodszych kardynałów, urodził się bowiem w r. 1847. Wychowywał się w internatach Jezuitów w Orvieto i Montefiascone. Już podczas studjów odznaczył się wybitnemi zdolnościami, został uznany za laureata w czterech przedmiotach: teologji, filozofji, prawie kanonicznem i cywilnem. Jako młody kapłan był profesorem w kollegjach św. Apolinarego i „de Propaganda Fide" w Rzymie, osiągnął godność tajnego szambelana papieskiego, a w końcu przydzielony został do sekretarjatu nadzwyczajnych spraw kościelnych.

W roku 1879 przeszedł do dyplomacji jako sekretarz nuncjatury paryskiej. Leon XIII wysłał go stamtąd do Genewy, dla załagodzenia sporu Kalwinów z duchowieństwem katolickiem. Gdy pomyślnie tę misję spełnił, został prezydentem szlacheckiej Akademji duchownej w Rzymie.

W roku 1886 prekonizuje go Leon XIII na arcybiskupa Tessaloniki, a następnie powierza mu kolejno nuncjatury w Brukselli i Paryżu. Na tem drugiem stanowisku spadło nań zadanie zbliżenia republiki do Watykanu. Ferrata przystąpił do dzieła z wielką zręcznością i — jak wiadomo — osiągnął cel, przedewszystkiem przez to, że zjednał dla tej zasady liczną grupę najwpływowszych posłów konserwatywnych, zaciętych rojalistów i bonapartystów. W roku 1896 mianowany kardynałem, powrócił do Rzymu. Liczył wówczas lat 49 i podniosły się głosy zarzucające Leonowi XIII, że powołał do św. kollegium takiego „młodzieńca".

Opowiadają nawet, że jeden z kardynałów, przeciwnik polityczny Leona XIII, wyraził się przed całem św. Kollegium: „Powracamy zatem do czasów, w których papieże robili purpuratami czternastoletnie dzieci“.

Nowy kardynał rychło uciszył nieprzychylne mu głosy. Niezmordowaną pracą, niezwykłą znajomością wszystkich agend Kurji, dokonał w krótkim przeciągu czasu ważnych dzieł w kongregacji obrządków. Papież okazywał mu zawsze wyjątkową sympatję i uznanie, a podczas ostatniej choroby rozmawiał z nim kilkakrotnie i dłużej niż z innymi kardynałami. Z kardynałem Rampollą łączyły go też zażyłe stosunki.

Według zapewnień francuskich, kardynał Ferrata jest wielkim przyjacielem Francji i starał się bardzo o kanonizację Joanny d'Arc.

O ile istotnie kard. Ferrata zostanie sekretarzem stanu — to nominacja jego będzie rodzajem rekompensaty danej Francji. Pius X-ty uchodził bowiem w conklave za kontrkandydata partji t. zw. francuskiej, reprezentowanej przez kard. Rampollę.

Pierwszy dzień papieski Piusa X.

Rzym 6 sierpnia. (Tel. wł.). Dzienniki rzymskie donoszą: Wczoraj wieczorem Ojciec św. podpisał pierwsze pisma oficjalne do dworów uwierzytelnionych przy Watykanie, z doniesieniem o wyborze.

Rzym 6 sierpnia. (Tel. wł.). Pius X zatwierdził dra Lapponiego na stanowisku lekarza papieskiego.

Rzym 6 sierpnia. (Tel. wł.). Najwyższy szambelan Bioletti zostaje przy swej dotychczasowej godności; zachowują również swe godności członkowie antykamery Leona XIII.

Rzym 6 sierpnia. (Tel. wł.) Pius X odprawił wczoraj zwykłą mszę dzienną w prywatnej kaplicy o godz. wpół do 9-ej rano.

Rzym 6 sierpnia. (Tel. wł.) Dziś przed południem przyjmie Pius X życzenia ciała dyplomatycznego in corpore. Imieniem ambasadorów przemówi najstarszy wiekiem poseł Portugalji.

Stanowisko rządu włoskiego.

Rzym 6 sierpnia. Dzienniki podają tekst okólnika, jaki wydał prezydent gabinetu Zanardelli do prefektów z poleceniem, by nie brali udziału w nabożeństwach, urządzonych z powodu wyboru Papieża.

Rzym 5 sierpnia. Kardynał-wikary zarządził, aby we wszystkich kościołach 6 b. m. odprawiono uroczyste Te Deum z powodu pomyślnego wyboru Papieża.

Rzym 5 sierpnia. „Popolo Romano“ donosi, że Pius X. zamieszkał tymczasowo komnaty, które zajmował Rampolla.

TELEGRAMY.

Proces o szpiegostwo.

Wiedeń 5 sierpnia. Dzisiaj rozpoczęła się przed senatem orzekającym rozprawa przeciw byłemu komisarzowi skarbu we Lwowie, dr. Bronisławowi Ossolińskiemu, z powodu zamierzonego przez tegoż namówienia do szpiegostwa. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Ossoliński miał się zwrócić do jednego z krewnych swej żony z wezwaniem, aby pośredniczył u jednego wiedeńskiego zastępstwa mocarstwa zagranicznego, w sprawie sprzedaży instrukcji regulującej ruch kolejowy podczas mobilizacji.

Wyrok w procesie o szpiegostwo.

Wiedeń 5 sierpnia. Oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji dr Bronisław Ossoliński, został skazany na rok więzienia.

Rozprawa przeciw Ossolińskiemu rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym. Na wstępie rozprawy prokurator Kleeborn sprzeciwił się jawności rozprawy. — Obrońca oskarżonego dr Dunlecki domaga się jawnej rozprawy, a to z powodu, że w całym akcie oskarżenia niema nic takiego, coby mogło zakłócić publiczny porządek i spokój — na co powołał się prokurator. Zachodzi nadto okoliczność, iż rodzina Ossolińskich przez długi czas używała dobrego imienia, należy przeto rozprawę, która mogłaby rzucić cień na to imię, jawnie przeprowadzić.

Prokurator prosi o zarządzenie tajnej rozprawy, ponieważ podczas rozprawy może zajść potrzeba wymienienia miejsca, gdzie znajdują się w przechowaniu tajne plany mobilizacyjne na wypadek wojny.

Trybunał po krótkiej naradzie oznajmił, że o jawności rozprawy zadecyduje po zebraniu dalszych jeszcze informacyj.

Odczytano akt oskarżenia.

Trybunał, udawszy się drugi raz na naradę, ogłosił uchwałę zarządzającą rozprawę tajną ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne.

Przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Nie poczuwa się do winy. 21 czerwca z. r. usunięto go z zajmowanej przez niego posady w urzędzie wymiaru należytości. Został suspendowany; wina jednak nie była kryminalnej natury; ani państwo, ani żadna osoba trzecia nie poniosła przez niego szkody, lecz jedynie on sam. Śledztwo dyscyplinarne ciągnęło się kilka miesięcy. Podczas tego nie mógł wyjechać ze Lwowa, gdyż spodziewał się każdego czasu wezwania do przesłuchania. We Lwowie zaś nie mógł znaleźć żadnego zarobku. Aby ratować byt rodziny, postanowił wszelkiemi siłami starać się o to, aby go nie oddalono zupełnie z urzędu, lecz spensjonowano.

W lutym b. r. dowiedziała się jego żona, że śledztwo miało być ukończone i że jego sprawa źle stoi. Chciał znaleźć kogoś, ktoby się za nim ujął i wpadł na pomysł szukania ochrony u jen. Galgotzy'ego. W tym celu zapragnął dowiedzieć się, czy mocarstwa sąsiednie mają plany kolejowe mobilizacyjne Austrji i w razie dowiedzenia się, że tak jest, donieść o tem jen. Galgotzy'emu. W tym celu też starał się o pośrednictwo Theodorowicza. Na jazdę do Przemyśla nie miał jednak pieniędzy, zaś 20 marca został już aresztowany jako podejrzany o zbrodnię polityczną.

Przew. pyta oskarżonego o jego stosunek do Theodorowicza i czy zaraz w pierwszym liście przedstawił mu swój plan.

Osk. oświadcza, że mógł uczynić to już w pierwszym liście.

Przew. odczytuje odpowiedź Theodorowicza na ten list a potem drugi list Ossolińskiego do Theodorowicza, w którym pisze: „Jestem w posiadaniu tajnej instrukcji kolejowej na wypadek mobilizacji“, kończy zaś: „proszę mi dać znać, czy pan sprawę obejmie? w przeciwnym razie powierzę ją komu innemu“.

List ten pokazał Theodorowicz dwom znajomym: Leonowi Kalinowiczowi i dr. Siczanowskiemu.

Św. Kalinowicz zeznał, że w liście tym było napisane: „Jestem w posiadaniu tajnej instrukcji na wypadek mobilizacji i innych ważnych dokumentów wojskowych i planów. — Nie potrzebujesz się pan bać, rzecz nie wyjdzie łatwo na jaw, ponieważ do tych planów także inni mają dostęp. Lepiej jeżeli ja sprzedam, niżby ktoś inny miał to zrobić“.

Przew. wyjaśnia, że Kalinowicz jest niejako rzeczoznawcą, gdyż jest urzędnikiem policyjnym i drem praw.

Na list ten odpowiedział Theodorowicz, że, jeżeli sprawa jest czystą, zgadza się. — Na to odpowiedział Ossoliński, że gdyby tak było rząd austrjacki ogłosiłby takie plany w gazetach tak, jak zimowe i letnie rozkłady jazdy.

Przewodniczący przedstawił po odczytaniu listów, że treść ich bardzo obciąża Ossolińskiego, podczas gdy on stara się nadać swemu przewinieniu charakter czynu obywatelskiego. Zapytuje oskarżonego, dlaczego nie pojechał do Przemyśla z swą wiadomością.

Osk. odpowiada, że nie miał środków. Przewodniczący stwierdził, że podróż do Przemyśla kosztuje 1 złr. 30 ct., zaś znaleziono przy oskarżonym w chwili aresztowania 20 koron.

Związek Towarzystw rolniczych.

Wiedeń 6 sierpnia. Wczoraj popołudniu rozpoczęły się obrady powszechnego związku Towarzystw rolniczych przy udziale reprezentantów 3053 Towarzystw ze wszystkich krajów koronnych, w obecności ministra rolnictwa.

Na wakacje!!

Warszawa 6 sierpnia. (Tel. wł.) Synowie i córka króla Piotra serbskiego, którzy kształcą się, jak wiadomo, w Petersburgu, a którzy przejeżdżali przez Warszawę do Białogrodu „na wakacje“, opuścili nasze miasto w dniu wczorajszym rano.

Wiedeń 6 sierpnia. (Tel. wł.) Dzieci króla Piotra serbskiego przybyły tu na pobyt kilkudniowy, poczem odjadą do Belgradu. Na dworzec Północny przybyli trzej oficerowie serbscy, jako straż honorowa, między tymi osławiony porucznik Živković. (Dzielny ów oficer Živković miał być tym, który zbirom-kolegom otworzył drzwi do sypialni królewskiej. Przyp. red.)

Belgrad 6 sierpnia. Dzieci króla Piotra przybędą tu dnia 10 b. m. Na dworcu odbędzie się oficjalne przyjęcie.

Francja prześladuje kościół dalej.

Paryż 6 sierpnia. Wczoraj przedpołudniem na ośmiu tutejszych kaplicach, które należały do rozwiązanych kongregacji męskich położono pieczęcie. — Policja stwierdziła, że zakonnicy z rozwiązanych zakonów, którym pozwolono na pobyt w Paryżu do dnia 31 lipca, już się rozjechali, z wyjątkiem członków jednego zakonu, który powołał się na swą sekularyzację.

Dymisja hr. Szapary'ego.

Budapeszt 5 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza pisma odręczne cesarza, w którem cesarz zwalnia z urzędu, na propozycję prezydenta ministrów, gubernatora Rieki i węg.-chorwackiego pobrzeża, hr. Władysława Szaparyego, na jego własną prośbę.

Konferencja francusko-angielska.

Paryż 5 sierpnia. Dziennik „Matin“ donosi, że Delcassé miał w Londynie z Landsdownem i Chamberlainem konferencję — w celu uzyskania zgody co do trzech punktów. — Mianowicie w sprawie zawarcia traktatu o sądzie rozjemczym, ograniczenia wydatków na marynarkę francuską i angielską w porozumieniu z Rosją, a w końcu celem zażegnania dyplomatycznych trudności.

Pogłoska o zamachu na króla hiszpańskiego.

Madryt 5 sierpnia. Rozeszła się tu pogłoska, że na króla wykonano zamach. Pogłoska ta, jakoteż wiadomość o rzekomem zasłabnięciu króla, są bezpodstawne.

Rozruchy w Macedonii.

Konstantynopol 5 sierpnia. 16 nowych band pojawiło się w wilajetach: monastyrskim i skoplijskim.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	—	95	50
20-to frankówki w złocie	19	—	19	10
4½% Listy zast. Banku hip.	101	—	101	75
4% „ „ „	98	—	98	75
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	98	25	—	—
4% „ „ „ „ „ 41-let.	98	25	99	25
4% „ „ „ „ „ 56-let.	98	25	99	25
Losy miasta Krakowa . . .	80	—	84	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	100	25	100	90
4²/₁₀% „ renta srebrna	100	15	100	65
4% renta koron. austrjacka .	100	50	101	—
4% renta austrjacka w złocie	120	50	121	—

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 5-go sierpnia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·40 Renta majowa 100·35, Węg. renta koronowa 99·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 661·—, Akcje węg 729·—, Akcje Anglobanku 273·50, Akcje Uniobanku 523·50 Akcje Länderbanku 409·50, Akcje kolei państ. 668·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 352·—, Akcje tytoniowe 365·—, Akcje Alpiny 362·50 Losy tureckie 121·75, Ruble 253·—.

Cukier (stały) 20·70, spirytus (osłab.) 41·20, nafta niezmieniona.

Berlin 5-go sierpnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Najnowszy i najtańszy

Przewodnik po Krakowie

wydała 1782

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wład. Miłkowskiego

ul. św. Jana 6 (Hotel Saski)

pod tytułem:

Informacya

dla

zwiedzających Kraków.

Cena 20 halerzy.

Tamże wyszło świeżo dzieło pod tyt.:

KRAKÓW ŚWIĘTY.

I. **WAWEL.** Katedra. Zamek. Biskupstwo. II. **RYNEK.**

Oprawne ozdobnie. Cena **3 korony.**

MEBLE

różne, eleganckie, lampy, klatki, premie sztuk pięknych, przyrząd do polowania, wanna cynkowa, skrzypce 100-letnie i cytra do sprzedania Topolowa L. 9. II p. drzwi Nr. 9. 2042 1 3

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II kl. gimn. lub realną znajdzie umieszczenie w handlu pod firmą: **A. Ryglicki w Krakowie** 2044 1 6

10.000 koron

jest w możności złożyć człowiek inteligentny tytułem **kaucyi** na **pewną gwarancyę otrzymawszy** w zamian **odpowiednią posadę**, może również przystąpić z kapitałem do spółki w interesie przemysłowo-handlowym tak w miejscu jak i na prowincyi, lub takowy odkupić na własność.

Zgłoszenia pod adresem „M. S. 10 000“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2043

Pierwszy Zakład pogrzebowy

Aleks. Szafrańskiego

Kraków, Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien **ul. Kopernika 32.** Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 1844 7 0

M. Michalowicz w Mikulincach

wysyła **miód** pszczelny świeży, z gwarancyą za prawdziwość jakości w 5 kg. puszkach po 7 koron płatnie. 2041

Więckowice p. Wojnicz

poszukuje 2040 1 3

Gospodyni-Mleczarki.

Uczeń

potrzebny do praktyki. **Cukiernia Adama Piaseckiego.** Kraków, ul. Długa L. 10. 2039 1 4

PANNA

posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, rach. kupieckiej, pojedynczej i podwójnej buchalteryi, również umie pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ dla „A. N.“ 2037 1 2

WDOWIEC

szuka znajomości młodej bezdzietnej wdowy o miłej powierzchowności. Zgłoszenia z fotografią pod „A. B.“ do Administracyi „Głosu Narodu“ za okazaniem kwitu inseratowego. 2035

Młoda, zdrowa kobieta

mężatka, poszukuje miejsca za mamkę zaraz. Adres: M. Potyrałowa w Wieliczce, dom Wincentego Sobula. 2036

Handel korzenny

wraz z restauracyą i wszystkiem trunków, **zaraz do sprzedania.** Wiadomość w handlu A. Zegadłowicza w Krakowie. 1848 6 6

Poszukuję

młodszego pomocnika handl.

fachowca w dziale papierowo-galanteryjnym. Zgłoszenia „A. W. Z“ poste restante Lwów. 1972 4 0

!Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 1790

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej	Złr. 1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep.	„ 2·50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak.	„ 3·50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych	„ 1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„ 9·—
Bulion wołyński higieniczny 1 kg.	„ 2·80

!Herbata z Brodów!

PASKI modne damskie

RĘKAWICZKI niciane, jedwabne i imit. duńskich

POŃCZOCHY damskie i dziecinne

SKARPETKI dziecinne 1767

polecają po cenach niskich

STEFAN PORĘBSKI i SPÓŁKA Grodzka 2.

W niedziele i święta handel zamknięty

Zakład leczniczy dla nerwowych, alkoholików i fizycznie wyczerpanych. 1475

Sanatoryum Abstynencyi „TANNHOF“ in Gratwein Styrya.

Ceny pensyonatów oprócz kosztów kuracyi od 5 złr. wzwyż. — Prześliczna i spokojna miejscowość. — Prospekty darmo i opłatnie przez **Dyrekcyę.**

MIESZKANIA

Wolska 28 (naprzeciw Sokoła), z widokiem na Kopiec Kościuszki, zaraz: II piętro, 4 pokoje, kuchnia, przedp. i weranda; III ptr., 2 pokoje, przedp. 1838 10 0

Słówko o nowym wynalazku

ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek cygaretowych** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem.** Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preperatu znanego już dziś prawie wszędzie, — który nosi nazwę

„SALVESOL“. 1841

Jestto **wata chemiczna,** mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE:

W. P. Mr. farm. W. Bełdowski — Kraków.

*Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu jak używam Pańskiej waty „SALVESOL“ nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — W obec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL“. Z w. p. prof. **Dr Antoni Mars.***

Lwów, dnia 2 Maja 1903 r.

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem. czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń w ogóle.

Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.

Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie

poleca:

1.000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem	**K. 2·80**
1 pakiecik waty Salvesol	**„ —·60**

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą: 1762

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Zmiana Lokalu.

Z dniem 1-go maja r. b. **przeniosłem**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

z ulicy Kopernika

na ulicę Mikołajską L. 14, telefon Nr. 248

w blizkości Małego Rynku, gdzie zamówienia pogrzebów przyjmuję osobiście, lub na żądanie interesowanych zgłaszam się do domu; udzielam bezpłatnie wszelkich informacyi w zakresie mego przedsiębiorstwa. — Zaopatrzywszy moje składy w wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych i z drzewa miękkiego, urządzam pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, tak w mieście jak i na prowincyi ze znaną punktualnością, nie zamożnym po własnej cenie. — Podejmuję się również przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Franciszek Nowiński

1772 1 0 właściciel Zakładu pogrzebowego

Kraków, ulica Mikołajska L. 14, telefon Nr. 248.

PODZIĘKOWANIE.

Wny Pan **Antoni Grubner** w Tłumaczu wyświadczył mi nader wielkie dobrodziejstwo udzielając bezinteresownie nieocenionej porady do wyleczenia mojej żony z słabości św. Walentego, na którą 15 lat cierpiała.

W przekonaniu, że moja żona jest gruntownie wyleczoną, ponieważ od 3 lat śladu tej słabości niema poczuwam się z całego serca Wmu P. **Antoniemu Grubnerowi** jako wybawcy mojej żony z tak strasznej klęski, wyrazić publicznie moje najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. 1913

H. Edelman.

Zarząd pasieki A. Kraińskiego

w Jezierzanach ad Borszczów

rozpoczął wysyłkę znakomitego świeżego, tegorocznego **miodu** lipcowego „patoka“ w płynnym stanie, licząc za 5 kg. blaszankę, tylko 7 kor. za zaliczką do każdej stacyi pocztowej franco. 2033 1 15

Poszukuje się wspólnika

z kapitałem kilka tysięcy złr. w celu powiększenia interesu renomowanego, istniejącego od lat 20 w Krakowie. Wiadomość u p. Karola Krupińskiego ul. Pędzichów 57. 2014 3 6



niezawodny środek na wszelkie robactwo.

Kupujcie jednak tylko we flaszkach 944

wszędzie tam, gdzie afisze Zacherlina są powywieszane.

PANNA biegła w polsk i niem. mowie, piśmie i czytaniu obznajomiona z rachunk. kup., poszukuje posady kasyerki w Krakowie, w razie ostateczym i na prowincyi w Kółku rolniczem, na żądanie złoży kaucyę Wiadomość pod: „M. M. Korczyk“: Bielsk, ulica Gizeli 27. 1999 3 3

Dwa młode pudelki

czarne.

czystej rasy, **do sprzedania.** Wiadomość przy ul. Długiej L. 4. **J. H. Kowalski fryzyer.** 2018 2 3

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi **Arbenza** o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami

i tejże firmy **nożyki do nagniotków**

poleca **W. Halski**

handel żelaza. **Kraków.** 1787

Dam 200 Kor. za wyszukanie mężczyźnie posady przy jakimkolwiek urzędzie lub biurze. — Zgłoszenia pod „W. K. 19“ poste rest. Niepołomice. 2006 3 3

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.